

PROF. DR HAB. MARIA KRUK-JAROSZ
Uczelnia Łazarskiego w Warszawie
ORCID: 0000-0002-2788-1755

SZEŚCDZIESIĄT SZEŚĆ LAT MINĘŁO... WSPOMNIENIE

Tytuł tego wspomnienia nawiązuje do tytułu pięknego tekstu profesora Tadeusza Szymczaka *Czterdzieści lat minęło... Kronika lat 1959–1998* o czterdziestu pierwszych Zjazdach Katedr Prawa Konstytucyjnego, do którego to tekstu jeszcze powrócę. Wprawdzie mój tekst nie jest kroniką, a tylko osobistym wspomnieniem, o które poproszono mnie jako jedną z najdawniejszych uczestniczek Zjazdów.

Zjazd konstytucjonalistów w 2024 r. w Częstochowie był już 66 zjazdem katedr prawa konstytucyjnego polskich uczelni i instytutów naukowych, i chociaż formalnie nie jest to okrągła, „jubileuszowa” rocznica, to dla mnie osobiście jest, bo po raz pierwszy uczestniczyłam w sesji (tak początkowo zjazdy określano) VII, w Warszawie, w 1965 r., kiedy to kończyłam studia prawnicze (jako drugi mój fakultet) i było już postanowione, że zwiążę się z katedrą prawa konstytucyjnego (wówczas państwowego) na Wydziale Prawa UW. Warszawska sesja, którą tu przywołam, była ostatnią w kolejce siedmiu, ponieważ w tamtych latach było siedem katedr, które kolejno organizowały owe sesje, nazywane wówczas Ogólnopolskimi Sesjami Katedr i Zakładów Prawa Państwowego.

Czy uczestniczyłam we wszystkich zjazdach? Prawdopodobnie nie we wszystkich, ale „prawie” we wszystkich. Tak jak wiele osób ze środowiska konstytucjonalistów, którym tylko poważne przeszkody mogły to uniemożliwić. O ile wiem, w tamtych latach uczelnie – co do zasady – finansowały i organizację sesji, i udział w nich, więc ten udział był łatwiejszy. Ale też, jak łatwo się domyślić, uczestników nie było tak wielu, nawet gdyby ze wszystkich katedr przyjechali wszyscy (w pierwszej sesji było ich ok. dwudziestu). Dlatego też nie były to od razu „zjazdy”. Taka frekwencja, jaką widzieliśmy w Częstochowie, i jaka już od pewnego czasu jest odnotowywana na Zjazdach, w początkowych latach (a może nawet dekadach) zjazdów (sesji) była z oczywistych przyczyn niespotykana.

Potem zaszły zmiany. I to nie tylko co do frekwencji, ale co do liczby uczelni, a tym samym katedr lub zakładów. Usamodzielniaty się dawne filie

uniwersytetów, a niekiedy organizowały sesje jeszcze jako filie, włączył się INP PAN (jeszcze jako Instytut Nauk o Państwie i Prawie), powstawały nowe uczelnie z wydziałami prawa, a tym samym z katedrami lub zakładami prawa konstytucyjnego, żeby tylko przykładowo wspomnieć Uniwersytety: Śląski, Gdański, Szczeciński, Białostocki, Warmińsko-Mazurski... Stopniowo dołączały one do kolejki. Wydłużały ją i zasilają zjazdy liczbą uczestników.

Ale wróćmy do początków. Pierwsza sesja odbyła się we Wrocławiu, choć tego osobiście nie pamiętam. Wiem to z przekazu koleżeńskiego, ale przede wszystkim ze znakomitej książki prezentującej polską naukę prawa konstytucyjnego, w tym kronikę zjazdów od pierwszego do pięćdziesiątego¹. Kolejne sesje, po tej pierwszej, wrocławskiej, organizowały corocznie Katedry z Torunia (II), Lublina (III), Łodzi (IV), Krakowa (V), Poznania (VI) i wspomniana już – warszawska (VII). I potem ponownie. Warto może przypomnieć, że nie zdarzył się ani jeden rok, w którym nie odbyła się sesja. Gdy w roku stanu wojennego sesji nie można było zorganizować wiosną, jak to było w zwyczaju, odbyła się jesienią; gdy innym razem sesja z jakichś organizacyjnych przyczyn się nie odbyła, inna z katedr zorganizowała zastępczą. Brak zjazdu w jakimkolwiek roku stał się niewyobrażalny tak dalece, że w niedawnym czasie pamiętnej epidemii, gdy nawet do lasu nie wolno było iść, zjazdy odbyły się on-line. Tak było w roku 2020, gdy LXII Zjazd zorganizował on-line Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, następnie – też w tym trybie – w 2021 r. odbył się LXIII Zjazd w Rzeszowie, rok później Zjazd on-line zorganizował INP PAN w Warszawie. Ale już w 2023 r. nastąpił powrót do tradycji i do... Krynicy (Uniwersytet Jagielloński). Bo często sesje organizowano w atrakcyjnych miejscowościach, jak Iwonicz, Świnoujście, Zakopane, Karpacz, Puławy, Wisła, Muszyna, Krynica i wiele, wiele innych, w tym Wierzba. Tę ostatnią wymieniam egoistycznie, bo wraz z koleżankami i kolegami z INP PAN byłam jej organizatorką. Instytut był wtedy jej gospodarzem (sesja XLVI, 2004), już zresztą nie po raz pierwszy; wcześniej w latach 1981 i 1991 Wierzba na Mazurach oferowała nam nie tylko walory mazurskiej natury, gdy sarny przebiegały drogę, ale także wspaniałą przejażdżkę statkiem po jeziorach.

Piękne otoczenie sprzyjało podstawowej roli zjazdów, czyli pracy naukowej. Podejmowano szeroką problematykę i z reguły dotyczyła ona tych materii prawa konstytucyjnego, które albo aktualnie pojawiały się na politycznym tapecie, jak m.in. zmiany po roku 1956, transformacja przełomu lat 80. i 90., przygotowanie i uchwalenie konstytucji, wejście Polski do Unii Europejskiej, albo stanowiły nowe lub tradycyjne, ale niezbędne do przedyskuto-

¹ *Nauka prawa konstytucyjnego w Polsce. W pięćdziesięciolecie Ogólnopolskich Zjazdów Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego*, red. M. Grzybowski, A. Szmyt, Gdańsk 2008.

wania, problemy doktrynalne, jak np. prawne i polityczne konsekwencje aktu wstąpienia do UE, zjawisko i prawne konsekwencje europeizacji prawa, przemiany ustrojowe pod rządami nowej konstytucji, w tym charakter władz i zasady ich podziału, a wreszcie problematyka samorządu, zwłaszcza terytorialnego. Albo też tęsknie wybiegały naprzód, gdy na III sesji podnoszono kwestię powołania Trybunału Konstytucyjnego, a kiedy po latach już powstał – jego rolę i dalsze losy. Poza problemami doktrynalnymi podejmowano sprawy nauczania prawa konstytucyjnego. 50-letni dorobek i zakres problematyki, wychodzący nawet poza ściśle rozumiane prawo konstytucyjne, opisuje prof. Kazimierz Działocha w przywołanej już książce².

Autorami referatów byli przede wszystkim zasłużeni (dla doktryny) profesowie, ale też wielu młodych pracowników. Wówczas młodych, dziś już także znanych profesorów. Gdy teraz przegląda się programy poszczególnych sesji, wspomnienie biegnie do wielu dziś już nieobecnych autorytetów: Janiny Zakrzewskiej, Ireny Grajewskiej, Jerzego Stembrowicza, Stanisława Gebethnera, Kazimierza Działochy, Pawła Sarneckiego, Andrzeja Gwiżdża, Aleksandra Patrzalka, Wiesława Skrzydły, Jerzego Ciemnińskiego, nie mówiąc o takich pomnikowych postaciach, jak Konstanty Grzybowski, Andrzej Burda, Andrzej Mycielski, Kazimierz Biskupski, Sylwester Zawadzki, Witold Zakrzewski czy Stefan Rozmaryn, którzy też – niektórzy często, inni sporadycznie – byli referentami na sesjach, a nawet ich pierwszymi organizatorami (te i wszystkie pozostałe nazwiska z opisem dorobku znajdują się także w cyt. książce). Ale wspomnienie biegnie także do tych (wówczas) młodszych, którzy też byli autorami licznych referatów, jak np. Leszek Garlicki, i cudownymi towarzyszami „czasu wolnego”, jak Ewa Gdulewicz czy nieoceniony Tadeusz Smoliński, który miał zawsze w bagażniku zasób akcesoriów przydatnych na ten czas wolny. Wszystkich pamiętam, choć przywołać ich tu nie mogę, bo wspomnienie miało być krótkie.

Kiedy u progu lat 80. powstało Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Konstytucyjnego i związane z nim, początkowo jako jego Sekcja, Polskie Towarzystwo Prawa Konstytucyjnego, włączyło się ono we wspólne działania organizacyjne i naukowe, towarzysząc zjazdom, współorganizując konferencje i wydając publikacje. Koledzy z władz Towarzystwa byli obecni na każdym Zjeździe, co przypominało pozostałym (czyli nam), że właśnie w większości jesteśmy też członkami PTPK (i że trzeba płacić składki), że stanowimy jedność (o PTPK, a tym samym o międzynarodowym zaangażowaniu polskich konstytucjonalistów, pisze obszernie w cyt. książce Ewa Popławska³).

² K. Działocha, referat: *Miejsce dorocznych sesji katedr (zakładów) prawa konstytucyjnego w nauce prawa*, [w:] *Nauka Prawa...*, s. 23.

³ E. Popławska, *Polskie Towarzystwo Prawa Konstytucyjnego – Polska Sekcja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Konstytucyjnego. Próba bilansu*, [w:] *Nauka Prawa...*, s. 1811.

Wspominając zjazdy, trudno pominąć jeszcze jeden ich walor. To integracja, ale nie tylko ta europejska, lecz społeczna – środowiska naukowego prawa konstytucyjnego. Bardzo obszernie, celnie, dowcipnie i z sympatią pisze o tym prof. Tadeusz Szymczak w przywołanym na wstępie tekście⁴. Słusznie wskazuje na „centralny punkt” tej społecznej (czyli towarzyskiej) strony zjazdów, jakim była „uroczysta kolacja” (w cudzysłowie, bo już stała się tradycyjną, zjazdową instytucją), gdy przy wspólnym stole „[...] zacieraty się różnice wieku, odporności fizycznej, a nawet tak pieczołowicie pielęgnowane «dystynkcje naukowe» [...]”. Jeśli kiedykolwiek staropolskie zawołanie «kochajmy się» miało sympatyczny wydźwięk, to właśnie w tym punkcie naszych sesji [...]” – pisze prof. Szymczak⁵. Moje wspomnienia z owego „punktu” są równie dobre – czuło się wspólnotę, swobodę, wszyscy rozmawiali ze wszystkimi, liczne toasty były dowcipne, wystąpienia szefów krótkie i sympatyczne. Nierzadko towarzyszyły temu koncerty albo biesiada przechodziła w tańce... to była niebagatelna wartość spotkań naukowych. Nie kończyło się jednak na uroczystej kolacji, nawet z tańcami. Bo kiedy już wszyscy wstali od stołu i wypadało się żegnać, inicjatywę przejmowały mniejsze grupki i wyruszały... a to na spacer po lesie, a to na kilkusobowe, kameralne (bo w pokojach) zebrania, często z równorzędną obecnością zarówno profesorów jak asystentów. A w ich toku dużo rozmów, śmiechu, radości, zaprzyjaźniania się. W ten sposób sesje sprzyjały wzajemnemu poznawaniu się, poznawaniu autorów prac naukowych nie tylko z ich lektury, ale osobiście. Kiedy dziś czytam listę referatów na poszczególnych zjazdach, to przy nazwiskach ich autorów pojawiają mi się twarze, wizerunki wszystkich osób, wspomnienie ich sposobu bycia, przemawiania, rozmowy... Dlatego było mi miło, gdy na Zjeździe w Częstochowie podeszli do mnie młodzi ludzie i powiedzieli „cieszymy się, żeśmy panią poznali”. Ja też się cieszę, że poznałam ich. To dobrze, że ta tradycja zjazdów polskich konstytucjonalistów się rozwija i że dołączają do niej nowe placówki naukowe. Jak ta, która organizowała 66 Zjazd, i ta, która ma być – po raz pierwszy – organizatorką następnego: Uczelnia Łazarskiego z Warszawy.

⁴ T. Szymczak, *Czterdzieści lat minęło... Kronika lat 1959–1998*, [w:] *Nauka Prawa...*, s. 47–75.

⁵ *Ibidem*, s. 74.